CZASOPISMO. Cena 20 groszy

Rok VII. Warszawa, styczeń 1930 r. Nr. 7 (69)

GŁOS REZERWY

dawniej „Głos oficera rezerwy“ i „Głos oficera, podoficera i szeregowca rezerwy“

poświęcony zespoleniu ideowemu oficerów, podoficerów i szeregowców rezerwy na gruncie ich przynależności do wojska polskiego i przysposobieniu wojskowemu

pod redakcją kpt. rez. STEFANA KRZACZYŃSKIEGO.

Stowarzyszenie Rezerwistów i Byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej — Zarząd Główny

Dział urzędowy

Walny Zjazd Delegatów w dniu 1 grudnia 1929 r.

Przemówienie Przewodniczącego Zjazdu gen. d-ra Romana Góreckiego

Chcąc zrozumieć istotę i genezę Federacji polskich związków obrońców ojczyzny należy uświadomić sobie sytuację, w jakiej znaleźliśmy się po odzyskaniu niepodległości po okresie stu kilkudziesięcioletniej niewoli.

Jednem z najbardziej niebezpiecznych następstw niewoli jest brak w narodzie tego czysto państwowotwórczego nastawienia pracy z wyłączeniem wszelkich już nietylko osobistych ale i partyjnych i socjalnych interesów. Tego rodzaju bowiem cechy narodowe wytwarzają się w ciągu wieków i stwarzają w państwowem życiu narodów tę funkcję, jaką w innych żyjących organizmach pełni instynkt samozachowawczy. To też jesteśmy świadkami takich zjawisk, że czy to we Francji czy w Anglji, czy w Niemczech, jakkolwiek istnieją tam różne ugrupowania socjalno-polityczne, to jednak tam, gdzie chodzi o interes państwa, jako całości, tam przeciętny Francuz, Niemiec czy Anglik potrafi zdjąć swój kubraczek partyjny i przywdziać barwy narodowe czyli inaczej mówiąc potrafi zapomnieć o interesie takiej czy innej partji, a wystąpić w obronie państwa jako całości. Historja ostatnich lat Polski współczesnej jakże wiele dostarczyła nam przykładów, świadczących o tem, że niestety zbyt często interes partji stawiany był, jeżeli nie ponad interes państwa, to w najlepszym razie narówni z nim. A tymczasem już samo położenie geograficzne Polski wskazuje nam dobitnie, że jeżeli chcemy utrzymać już nietylko mocarstwowe stanowisko Polski, ale nasz byt niepodległy, to musimy — i to jaknajprędzej — i za wszelką cenę nauczyć Polaków wydobycia maximum energji zbiorowego wysiłku dla państwa. Inaczej mówiąc polska racja stanu wymaga ażeby wszyscy Polacy uświadomili sobie, że chcąc w ciężkiej chwili przełomowej, która może stanąć przed nami, pokonać wroga, musimy już teraz wszystkie nasze zamierzenia, wysiłki, cały nasz trud i pracę do tego skierować celu, by dobro państwa, jako całości, było pierwszym nakazem naszej pracy dnia codziennego i aby państwotwórcze nastawienie naszych wysiłków stało się instynktem samozachowawczym narodu.

A jakiemiż drogami i w jaki sposób osiągnąć można wymienione wyżej doniosłe rezultaty? Wszak do tego potrzeba gruntownego przeorania polskiej gleby — polskiego sposobu myślenia. To też zastanawiając się nad realizacją tych zadań, doszliśmy do wniosku, że stosunkowo najłatwiej zrealizować nam je przyjdzie wobec tych Polaków, dla których Polska niepodległa i mocarstwowa nie jest pojęciem oderwanem, nie jest czemś wymarzonem — tradycją pokoleń nam przekazanem, lecz jest czemś realnem i żywem, jest tem najwyższem dobrem na ziemi, za które oni swoje cierpienia, swoją krew i swoje życie dawali w ofierze. Jednem słowem postanowiliśmy naszą pracę wychowawczą i państwowo twórczą rozpocząć w szeregach tych, którzy Polski za darmo nie otrzymali.

I stąd powstała idea zjednoczenia pod wspólnym sztandarem wszystkich byłych wojskowych, wszystkich obrońców ojczyzny. Idea ta stała się czynem, bo oto powstała Federacja, jednocząca w swych szeregach 24 związki o sile 320 tysięcy b. wojskowych.

Jeżeliśmy w tak krótkim czasie już tak poważne osiągnęli rezultaty, to powodem tego jest tu okoliczność, że mamy do czynienia z żywiołem w Polsce najbardziej dyscyplinowanym, że mamy do czynienia z ludźmi, którzy rozumieją, jak trzeba podporządkowywać swoje „ja“, gdy chodzi o interes całości.

To też, jakkolwiek dotychczas zorganizowani jesteśmy w 24 związki, z których niektóre walczyły w czasie wojny światowej po przeciwległych stronach frontu, to jednak gdyśmy do wspólnego zasiedli stołu i z żołnierską, braterską szczerością rozpamiętywaliśmy dzieje lat ostatnich, tośmy się przekonali, że jakkolwiek różnemi szliśmy drogami, to jednak wszyscy szliśmy do wolnej Polski. Że natomiast wszystko co nas dzieliło kiedyś to było nam narzucone z zewnątrz, to były odgłosy i refleksy walk wewnętrzno partyjnych, poszczególnych ugrupowań partyjnych, poszczególnych ugrupowań politycznych które starały się tak w szeregach armji czynnej, jak w szeregach byłych wojskowych wygrywać nas jednych przeciwko drugim.

Były to odgłosy różnych partyjników, którzy chcieli dowodzić, że polska krew przelana na polach Szampanji posiada inną wartość i inny ciężar gatunkowy, niż polska krew przelana w bagnach poleskich, czy na zboczach Karpat — to też znalazłszy się raz w naszem koleżeńskiem gronie ze wzgardą i obrzydzeniem odrzuciliśmy precz to, co nas dzielić miało, wszystko co małe i nikczemne.

I oto stoimy w braterskim uścisku z głęboką wiarą, że i te resztki byłych wojskowych które do dziś dnia poza Federacją z ubocza stoją w niedługim czasie w wielkiej naszej rodzinie wojskowej się znajdą. Stwierdziliśmy ponadto, że tą więzią duchową, która nas spoiła pod hasłem „wszystko dla państwa“ jest wielka postać Tego, za przykładem którego zapełnialiśmy kazamaty więzienne i pod którego naczelnem dowództwem zwycięskie prowadziliśmy boje. Jest nim nasz dożywotni honorowy prezes Federacji, Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski.

*

A teraz zapytajmy się, jaka jest rola b. wojskowych w Polsce współczesnej?

Rachunek jest tutaj prosty. Jest nas dzisiaj 320 tysięcy. Gdy przez odpowiednią pracę propagandową przyjmiemy w nasze szeregi tych naszych kolegów, którzy dotychczas jeszcze luzem chodzą — *a tutaj specjalnie wdzięczne zadanie otwiera się przed Stowarzyszeniem Rezerwistów i byłych Wojskowych*, to w niedługim czasie z łatwością potroimy nasze szeregi, a wtedy będzie nas miljon! miljon Polaków! ujętych w dyscyplinę organizacyjną, świadomych celu — wyznających i realizujących hasło: „Wszystko dla Polski! i jej mocarstwowego stanowiska w świecie!“

Czyż trzeba dowodzić jeszcze, jakie znaczenie będzie miała taka organizacja w naszem życiu państwowem?! W Polsce przy 30 miljonach ludności mamy około 7 miljonów mężczyzn samodzielnie pracujących. Czy można mieć wątpliwości, że ten zorganizowany „miljon“ będzie miał bardzo daleko idący wpływ na sposób myślenia i działania pozostałych 6-ciu miljonów niezorganizowanych i rozpolitykowanych — a przez to samo na bieg najważniejszych spraw państwowych?

A wtedy będziemy mieli tę pewność, że interes państwa będzie naprawdę na pierwszem miejscu i że hasło wypisane w gmachu przy ulicy Wiejskiej: „Salus Rei Publicae — suprema lex esto“—doczeka się swej realizacji.

*

Sprawdzianem sprawności organizacyjnej każdego organizmu — jest zdolność do wykonywania takich, czy innych zadań, — Federacja obrońców ojczyzny podjęła się na samym początku swego istnienia 2 zadań, z których każde wymagało innego rodzaju wysiłku i innego rodzaju pracy.

Pierwszem zadaniem było zebranie 2 miljonów złotych, które ciała ustawodawcze uznały za stosowne skreślić Marszałkowi Piłsudskiemu z funduszu dyspozycyjnego sztabu głównego, jakkolwiek Marszałek wyjaśniał i tłumaczył, że sumy te są potrzebne na walkę z rozwielmożnionem w Polsce szpiegostwem.

W pracy zbiórkowej — wyszła na jaw jedna z cech naszego charakteru narodowego — a mianowicie reagowanie spontaniczne, że tak powiem odruchowe na pewne popularne hasła — a to już po upływie 60 dni — zebraliśmy małemi składkami pół miljona złotych: przed kilku tygodniami wręczyliśmy 1-szy miljon — obecnie zbieramy drugi miljon i jesteśmy pewni, że go zbierzemy.

Wprawdzie jedna z gazet opozycyjnych wyrażała ubolewanie że ten pierwszy miljon zadługo się zbierało i że gdyby chodziło naprawdę o zebranie pieniędzy potrzebnych państwu, toby w parę dni zebrało się tych miljonów tyle, ile by było potrzeba — ale na to możnaby tylko żałować, że ci chętni do zbierania tych miljonów — na Dar Narodowy 3 Maja zebrali w tym roku zaledwie kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Akcję zbiórkową rozpoczęliśmy nie dla względów politycznych, nie dlatego, by dokuczyć tej czy innej partji, która głosowała za skreśleniem — to są wszystko rzeczy które nas wcale nie obchodzą — dla nas miarodajnem było jedno: gdy nasz Wódz Naczelny powiedział, że te pieniądze są potrzebne na zwalczanie szpiegostwa w Polsce — to nam to wystarcza! Bo my mamy zaufanie do Naczelnego Wodza! Bo w Polsce nikt lepiej od niego nie potrafi ocenić, ile środków wymaga zwalczanie szpiegostwa!

I dlatego zbieramy i zbierzemy drugi miljon!

Drugie zadanie, jakie sobie Federacja nakreśliła jest dużo trudniejsze i zupełnie innego wymaga wysiłku. Zadaniem tem jest wychowanie społeczeństwa w duchu oszczędności jako drogi wiodącej do wzmożenia wewnętrznej kapitalizacji. Zgodnie z tem, co przed niedawnym czasem stwierdził p. minister Matuszewski i co stanowi dzisiaj ogólnie uznaną prawdę, jedną z największych bolączek naszego życia gospodarczego jest brak kapitału. P. minister Matuszewski wskazał na dwie drogi, wiodące do zaradzenia temu brakowi. Jedna z nich to pożyczki zagraniczne, które jednak to mają do siebie, że ci, którzy je chcą dać, stawiają takie warunki, na które ten, który je chce brać, niezawsze może się zgodzić. Drugim sposobem pozyskania kapitału dla Polski jest wewnętrzna kapitalizacja polegająca na tem, że najszersze masy narodu ze swych choćby niedużych środków odkładają pewną część, tworząc w ten sposób prawdziwie polski, nie z szyldu tylko, polski kapitał.

Otóż my, Federacja obrońców ojczyzny, rozumowaliśmy poprostu. Bez rodzimych kapitałów trudno mówić o gospodarczej samodzielności. Bez samodzielności zaś gospodarczej samodzielność polityczna stać się może również problematyczna, a jeżeli tak — to musimy rzucić w naród hasło tworzenia i wzmożenia wewnętrznej kapitalizacji. Zawarliśmy umowę z Pocztową Kasą Oszczędności o t. zw. „Federacyjne grupowe ubezpieczenie“ naszych członków.

Jest to koncepcja wprost idealna, łącząca w sobie system ubezpieczania, jak i oszczędzania. System przynoszący duże korzyści tak osobie ubezpieczonej, jak związkowi sfederowanemu i Federacji i wreszcie państwu.

Dla przykładu przytoczę następujące cyfry: gdy ubezpieczymy tylko część sfederowanych obrońców ojczyzny, a mianowicie 200.000 — we-

dług dotychczasowej normy 6 złotych miesięcznie, to corocznie wpływać będzie do P. K. O. okrągłe 15 miljonów złotych pieniądza, ulokowanego na okres 20 lat, a więc pieniądza nadającego się do lokaty w długoterminowych walorach.

Z chwilą rozszerzenia szeregów Federacji w ciągu kilku lat do jednego miljona sfederowanych, suma powyższa pięciokrotnie się zwiększy, dopływ zaś roczny siedemdziesięciu kilku miljonów złotych stanowić może bardzo poważny czynnik w rozwoju życia gospodarczego Polski.

Koncepcja federacyjna ubezpieczeniowo - oszczędnościowa ma jednak również wielkie znaczenie dla życia Federacji, stwarza jej bowiem zupełną samodzielność finansową. Gdy bowiem za podstawę wezmę 200 tysięcy ubezpieczonych, to w myśl normalnej umowy, zawartej z P. K. O. Federacja otrzymywać będzie co miesiąc 10 proc. miesięcznych wkładek, to jest 120.000 zł., z czego 80 tysięcy otrzymają sfederowane związki stosownie do ilości ubezpieczonych swych członków, a 40 tysięcy miesięcznie pozostanie dla zarządu głównego Federacji, dla zarządów wojewódzkich i powiatowych. Niezależnie od tego Federacja ma przyznane 40 proc. rocznej pełnej wpłaty, co przy 200 tysiącach ubezpieczonych wyniesie około 6 miljonów złotych, która to suma zostanie rozdzielona po połowie pomiędzy związki sfederowane z jednej strony, a zarząd główny i zarządy wojewódzkie i powiatowe z drugiej strony.

Trzeba jednak pamiętać o tem, że aby te cyfry osiągnąć, trzeba ubezpieczyć 200.000 federatów. Jest to zadanie bardzo trudne! Wymaga dużej pracy propagandowej — dużego wysiłku nieobliczonego na efekt zewnętrzny. Tu nie wystarczy jednorazowy spontaniczny odruch — tak właściwy naszej polskiej naturze!

To też poszło hasło po naszych szeregach:

„Oszczędzaj, Bracie, i myśl o przyszłości twoich najbliższych. oszczędzając bowiem kładziesz cegiełkę pod gmach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!!!"

I oto wre praca w naszych szeregach, poszczególne związki sfederowane starają się w szlachetnej emulacji wyprzedzić w tej pracy inne! I jesteśmy pewni, że na tym odcinku, my ten „wyścig" wygramy!

*

Wymienione dotychczas prace nie wyczerpują jednak wszystkich naszych zadań!

W miarę realizowania jednych, wyłaniać się będą drugie! Naszą rzeczą będzie pilnie baczyć na to, by nie podejmować się zadań ponad siły, by w ten sposób nie wytworzyć poczucia rozczarowania i zniechęcenia.

Zadaniem chwili obecnej jest jeszcze uświadomienie sobie i jasne zdanie sobie sprawy z zagadnień, stojących w ścisłym związku z mocarstwowem stanowiskiem Polski — a dotyczących wewnętrznej konstrukcji naszego organizmu państwowego. Tu nie chodzi o mieszanie się do partyjno - politycznych dyskusyj i swarów, ale kwestje te należy postawić na zupełnie zasadniczej płaszczyźnie.

Chodzi o to, czy obrońcy ojczyzny mają prawo zabrać głos tam, gdzie chodzi o wewnętrzną konstrukcję naszego organizmu państwowego pod kątem widzenia możności wydobycia z niego maximum siły odpornej w ciężkich chwilach dziejowych, które nas czekać mogą??

Ja uważam, że *mamy nietylko prawo ale i obowiązek* zabrania głosu w tej sprawie! W przeciwnym bowiem razie — ci nasi towarzysze broni, którzy za wolną i silną Polskę zginęli — mogliby zupełnie słusznie nas zapytać: „dlaczego milczycie wtedy, gdy chodzi o takie skonstruowanie ustroju Polski — które jej gwarantuje siłę i moc?! To po to myśmy ginęli, by inni Polskę do niemocy i upadku prowadzili?!

A przecież nasze dzieje uczą nas, że silna władza wykonawcza jest koniecznym warunkiem siły i potęgi Polski!

Nam tembardziej nie wolno milczeć w obecnej chwili, że już dwukrotnie w dziejach Polski, tak przedrozbiorowej, jak i Polski niepodległej, mieliśmy przykłady bardzo pouczające, że ci co w tych sprawach decydowali, nie zawsze interes państwa jako całości mieli na uwadze. Mimowoli przychodzi na myśl ten okres dziejów naszych, w którym z jednej strony król wraz z gronem światłych, a potęgę państwa tylko na oku mających mężów stanu, narzucił narodowi konstytucję, która w ten sposób organizowała Polskę ówczesną, że gdyby nie ta nieszczęśliwa okoliczność, że konstytucja zapóźno w życie weszła, mogła ona nas była uchronić od zgórą wiekowej niewoli. I wtedy również odzywały się głosy posądzające króla o to, że dąży do wprowadzenia „absolutum dominium", że czyni zamach na wolność szlachecką — i wtedy również odzywały się głosy ze strony zacietrzewionych sejmowładców, którzy nie chcieli, czy nie mogli zrozumieć, że nierządem Polska długo nie będzie mogła stać i że wzmocnienie władzy króla i rządu stanowi konieczny warunek utrzymania naszego bytu niepodległego, lecz również w epoce po odzyskaniu niepodległości mieliśmy przykład niespotykany w dziejach wolnych narodów. Otóż dzisiaj wszyscy co do tego w Polsce są zgodni, że obecnie obowiązująca w Polsce konstytucja jest zła, że posiada zasadnicze braki, a co więcej wiemy, że tę konstytucję świadomie i celowo popsuto, gdyż w zacietrzewieniu partyjnem i bezgranicznej nienawiści do twórcy polskiej siły zbrojnej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, posunięto się tak daleko, że przewidując, że nie kto inny, a on może zostać Prezydentem Rzplitej, z całą świadomością tak skonstruowano konstytucję, by Głowę Państwa pozbawić realnej władzy i znaczenia. Dziś, gdy zagadnienie naprawy ustroju Rzplitej wysuwa się na pierwszy plan państwowotwórczej pracy w Polsce, niewolno dopuścić do tego, by naprawa tego ustroju odbywać się mogła pod kątem widzenia innych interesów, jak interes państwa.

I dlatego nam milczeć nie wolno i dlatego zarząd główny Federacji, już dwukrotnie w tej sprawie zabierał głos, stwierdzając że my, obrońcy ojczyzny, poprzemy każdy wysiłek zmierzający do wzmocnienia władzy Głowy Państwa i rządu!

Przygotujcie się na to, federaci — że wam zaraz starzy partyjnicy zarzucą, że wbrew statutowi mieszacie się do polityki, że uprawiacie partyjną robotę. — Nie przejmujcie się tem!

Jest jeszcze w Polsce bardzo wielu ludzi, którzy nie potrafią myśleć innemi kategorjami, jak partyjnemi. I do tych ludzi wołamy: Słuchajcie partyjnicy całej Polski! Oto powstała w Polsce nowa wielka „partja" — nazywa się „Federacja obrońców ojczyzny" — liczy 320 tysięcy członków, ujętych w taką dyscyplinę „partyjną", o jakiej wy pojęcia nie macie — a kolor naszej „partji" biało - amarantowy.... a sztandar naszej „partji" — to orzeł biały, a hasło naszej „partji" — „wszystko dla Polski i tylko dla Polski" — i przyznajcie mi — partyjnicy całej Polski, że takiej „partji" jeszcze w Polsce nie było jak Polska długa i szeroka — a teraz słuchajcie: Oto maszerują obrońcy ojczyzny — idą po zwycięstwo o wielkomocarstwową Polskę!!!

Kończąc swe przemówienie życzę Stowarzyszeniu Rezerwistów i b. Wojskowych, jako liczniejszemu w przyszłości skupieniu federatów, by w marszu tym pierwsze zajęli miejsce.

List Prezesa P. K. O. dr. Henryka Grubera

do Prezesa Federacji P. Z. O. O. gen. dr. Romana Góreckiego w sprawie ubezpieczeń

Do p. Generała d-ra Romana Góreckiego, prezesa F. P. Z. O. O.

Otrzymawszy pierwszą grupę ubezpieczeń członków Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, zarządziłem zgodnie z pismem mojem z dnia 7.12.1929 r. wypłatę pierwszej zaliczki w wysokości 15.000 zł. (piętnaście tysięcy złotych) na poczet należności przysługującej Federacji z tytułu akcji ubezpieczeniowo-oszczędnościowej. Przy tej sposobności zwracam się do Pana Generała z ponownem podkreśleniem tych korzyści, jakie Federacja mogłaby osiągnąć, gdyby dotychczasowa akcja była wzmocniona, a zwłaszcza w sprężysty i energiczny sposób ujęta akwizycja ubezpieczeń ze strony właściwych organów Federacji. Sądzimy, że w pracy propagandowej dla ubezpieczenia w P. K. O. nieodzownem jest wskazanie, że ubezpieczenie u nas stanowi *w pierwszym rzędzie* bardzo dobry interes dla ubezpieczającego się. Przedewszystkiem daje mu ono cały szereg przywilejów, jak: wypłata podwójnej sumy ubezpieczenia w razie śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku, zabezpieczenie bytu rodzinie w razie śmierci ubezpieczonego, udział w zyskach działu ubezpieczeń i wyjątkowy dla członków Federacji przywilej, na podstawie którego pełną sumę ubezpieczeniową wypłaca się natychmiast w razie śmierci ubezpieczonego, chociażby nastąpiła ona na drugi dzień po doręczeniu polisy.

Najważniejszym jednak argumentem, przemawiającym za energicznem rozwinięciem powyższej akcji jest konieczność odrodzenia w państwie polskiem zmysłu oszczędności i przezorności, bez których to czynników nietylko że nie wygramy „wyścigu pracy", ale i nie będziemy w stanie rozwinąć życia gospodarczego i zająć należne nam z tytułu naszego stanowiska politycznego miejsce w gospodarczym postępie narodów.

W danym wypadku rola „Obrońców Ojczyzny" wymaga, aby walczyli oni argumentami gospodarczemi o utrwalenie naszej wolności i niezależności. Front wojenny Federacji stał się od czasu niepodległości frontem pokojowym, na którym decyduje świadomość praw gospodarczych i zmysł przewidywania. Uporządkowane stosunki jednostki są podstawą węzłów rodzinnych. Jednym ze środków, utwierdzających byt rodziny, jest ubezpieczenie na życie, które chroni rodzinę od nędzy i daje zaopatrzenie na czarną godzinę. Tembardziej więc należy z instytucji ubezpieczeń korzystać, gdy ubezpieczenie to jest wykonane bez zbytnich, uciążliwych i kosztownych formalności. Instytucja nasza wprowadziła ubezpieczenie na życie w tym celu, by przyzwyczaić społeczeństwo do stałego, systematycznego oszczędzania i myśli o jutrze, a nie życia z dnia na dzień.

Nie mam żadnej wątpliwości, że ta wielka rodzina dobrze zasłużonych ojczyźnie, jaką jest Federacja Związków Obrońców Ojczyzny, mogłaby przy odpowiedniej propagandzie nietylko ubezpieczyć wszystkich swoich członków, lecz dotrzeć z ideą ubezpieczenia do najdalszych zakątków Rzeczypospolitej. W każdym razie czterysta tysięcy ubezpieczonych członków Federacji, opłacających minimalną składkę miesięczną w wysokości 3 złotych, wniosłoby co miesiąc 1.200.000.— zł., rocznie zaś 14.400.000.— zł., z czego na Federację przypadłoby 10 proc. tej sumy, t. j. rocznie 1.400.000.— zł., powiększone o pierwszoroczną prowizję ubezpieczeniową. Suma ta pokryłaby, jeśli nie wszystkie, to lwią część wydatków Federacji. A jaki z tego rezultat dla państwa? Otóż corocznie miljony złotych, otrzymywanych przez instytucję naszą tytułem składek, rozchodząc się w formie taniego, długoterminowego kredytu, umożliwiłyby osiągnięcie poważnych rezultatów na polu gospodarczem i przyczyniłyby się do całego szeregu inwestycyj, że wspomnę tylko ożywienie budownictwa, meljoracje rolne i wielką akcję kredytową ze strony odnośnych instytucyj państwowych.

Sądzę, że tych kilka przykładów dostatecznie ilustruje potrzebę planowej akcji ubezpieczeniowej na życie, która za granicą zyskała sobie olbrzymią popularność, tak, że większe związki i zrzeszenia wiążą się nawet ściśle zapomocą ubezpieczeń. Dla ilustracji pozwolę sobie przytoczyć ilość zawartych ubezpieczeń w krajach, znanych ze swej praktyczności, jak Niemcy i Stany Zjednoczone A. P., Niemcy — 3.811.442 polis na sumę Mk. 7.619.151 tys., St. Zjednoczone 85.700.293 polis na sumę dol. 65.885.927.014.—.

Z tych względów, chcąc ułatwić akcję Federacji, wyraziłem ostatnio zgodę na cały szereg ulg, jak: zwrot opłaty pocztowej, podniesienie wieku wstępu do lat 55 i inne i sądzę, że inowacje te dostarczą Federacji nowych argumentów w propagandzie myśli ubezpieczeniowej wśród swoich członków.

Komunikując o tem p. Generałowi, ponownie wyrażam nadzieję, że ci, którzy za niepodległość Polski cierpieli w kazamatach wszystkich trzech zaborów, i ci, którzy Polskę wywalczyli w ogniu karabinów i armat, nadal umacniać będą jej podstawy gospodarcze przez stałą i systematyczną oszczędność i zapobiegliwość, których wyrazem jest ubezpieczenie na życie w P. K. O.

Proszę pana Generała przyjąć wyrazy mego głębokiego poważania

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności:
(—) H. GRUBER

Rozkaz Nr. 3

Komendanta Głównego Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, dnia 11 września 1929 r.

Na podstawie instrukcji „Umundurowania jednostek przysposobienia wojskowego“ wydanej przez M. S. Wojsk. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego za L. dz. 6875/og. z dnia 21 maja 1929 r. podaję do wiadomości przepis o umundurowaniu członków naszego Stowarzyszenia opracowany w porozumieniu z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Tem samem anuluję uchwałę Zarządu Głównego z dnia 13 marca r. b. Nr. 96/29 w tejże sprawie.

*

Umundurowanie członków Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej.

*

§ 1. Prawo do noszenia munduru R. (rezerwisty).

Mundur R. ma prawo nosić każdy czynny członek Stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych podczas ćwiczeń i zajęć. Na noszenie munduru poza ćwiczeniami i zajęciami należy uzyskać każdorazowo zezwolenie dowódcy swego oddziału. Dowodem stwierdzającym prawo do noszenia munduru R. jest legitymacja, wydana przez władze wojskowe (komendy p. w.). Kontrola uprawnień do noszenia munduru R. należy do władz bezpieczeństwa (policja państwowa), lokalnych komend wojskowych, żandarmerji wojskowej, oraz władz stowarzyszenia.

Mundur R. winien być wykonany ściśle według wskazówek zawartych w niniejszym rozkazie, swawolne zmiany, dodatki, upiększenia, i t. d. są niedopuszczalne.

§ 2. Zachowanie się noszących mundur R.

Mundur R. jest oznaką czynnej pracy nad utrwaleniem bezpieczeństwa państwa, winien być przeto otoczony należytym szacunkiem, przez noszących go, jak i przez wszystkich obywateli. Noszący mundur R. winni dbać o jego cześć przez odpowiednie zachowanie się, żołnierską postawę i nienaganny wygląd zewnętrzny.

Wykroczenie przeciw obowiązującym przepisom porządku publicznego, popełnione przez osoby noszące mundur R. należą do kompetencji władz bezpieczeństwa.

Członków stowarzyszenia rezerwistów noszących mundur R. obowiązuje oddawanie honorów według przepisów wojskowych:

a) Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej;
b) chorągwiom i sztandarom wojskowym;
c) przy przejściu lub zatrzymaniu się obok mogiły Nieznanego Żołnierza;
d) wszystkim generałom W. P.
e) weteranom powstań narodowych (1863);
f) bezpośrednio przełożonym i instruktorom swej jednostki ćwiczebnej.

Oddawanie honorów innym osobom wojskowym i członkom stowarzyszenia stanowi dobrowolny akt grzeczności, świadczący o łączności ideowej członków stowarzyszenia rezerwistów z wojskiem.

Zabrania się członkom noszącym tylko czapkę oddawanie honorów wojskowych przez salutowanie.

§ 3. Opis munduru R.

Bluza (frencz) uszyta jest z sukna barwy polowej (identycznej z przyjętą w wojsku), kształtu frenczu z kołnierzem otwartym zapiętym z przodu na trzy guziki duże. Długość bluzy z tyłu taka, aby dół dotykał do płaszczyzny siedzenia przy postawie siedzącej. Stan wypada na 30 do 35 cm. od dołu poły, przytem do tej wysokości tył jest rozcięty.

Dla podtrzymania pasa głównego wszyte są w tyle dwie duże haftki w odległości około 25 cm. jedna od drugiej. Długość ramion od 12 do 15 cm. na nich naramienniki ze sukna granatowego. Szerokość naramiennika przy wszyciu 5 cm. zwęża się ku górze do 3.5 cm. ścięty jest u góry w kąt i zapięty na mały guzik przyszyty do bluzy. Na naramiennikach 1 cm. od wszycia w rękawy umieszcza się złote numery (2 cm. wysokie) danego obwodu p. w. nad numerami 1 cm. przytwierdza się godło stowarzyszenia rezerwistów. Godło to sporządzone z metalu żółtego przedstawia koło o średnicy zewnętrznej 3.5 cm. szerokości koła i litera R. 4 mm.

Kołnierz wykładany, rozpięty jak przy marynarce cywilnej. Na dolnej części łaty kołnierza umieszcza się łapkę barwy granatowej w kształcie rombu, bok a 3.5 cm., bok b 6 cm., bok c 6 cm., bok d 3.5 cm. Przy boku c naszyte są paseczki barw broni lub służby szerokie oba razem 0.5 cm.

„Wewnątrz łapek rozmieszcza się godła Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, t. j. kółka z literą „F“ z metalu żółtego. Średnica zewnętrzna kółka i litery „F“ dwa i pół mm. Pod literą „F“ podkłada się sukno amarantowe“.

Rękawy normalne zwężające się ku dołowi są zapięte na jeden duży guzik. Na rękawie u dołu umieszczone są posiadane stopnie w rezerwie (§ 6).

Bluza posiada dwie kieszenie małe na piersiach i dwie duże po bokach. Rozmiar kieszeni górnej: wysokość razem z klapą 15 cm., sezrokość 12 cm., kontrafałda przez środek 4 cm. szer., klapa 7 cm. szer. Rozmiar kieszeni dolnej: wysokość razem z klapą 28 cm., szerokość 26 cm., klapa 7 cm. szer.

Pod bluzą z kołnierzem otwartym nosi się koszulę barwy granatowej z krawatem granatowym 4.5 cm. szer., 150 cm. długim.

Narazie dozwolona jest również koszula koloru polowego, jednak krawat musi być granatowy. Rezerwiści mogą nosić zamiast frencza, bluzy drelichowe, kształtu koszulki. Koszulka - bluza zapięta jest z przodu na pięć guzików małych (barwy złotej), o średnicy 13 mm. gładkich bez orzełka. Pierwszy zapina kołnierz, piąty (dolny) jest w stanie 2 do 4 cm. nad pasem głównym. Kołnierz jest wykładany; 2 cm. mała część stojąca zaś 8 wyłożona. Na przednich częściach kołnierza z każdej strony winna być łapka trójkątna barwy granatowej o bokach 7 cm. Na jednym z boków trójkątów umieszczone są paseczki barw broni lub służby oba 5 mm. szerokie. Wewnątrz godło jak przy frenczu. Rękaw zakończony jest rękawkiem 8 cm. wysokim zapiętym na jeden guzik, obwód rękawa wynosi 20 cm. szerokości. Koszulka posiada tylko kieszenie na piersiach, rozmiar kieszeni jest 15 na 12 cm., klapka 7 cm., kontrafałda 4 cm. Naramienniki jak przy frenczu. Można nosić również bluzy kroju wojskowego przy uzupełnieniu naramienników, łapek trójkątnych, oznak stopni oraz funkcji i guzików żółtych.

Spodnie dla wszystkich rezerwistów obowiązują długie, barwy polowej jak bluza. W czasie ćwiczeń i do jazdy konnej są stosowane spodnie krótkie (briczesy) barwy polowej.

Płaszcz dla szeregowych rezerwy jednorzędowy jak dla wojska, dla oficerów rezerwy dwurzędowy jak dla oficerów służby czynnej, ze zmianami: naramienniki, łapki, guziki i stopnie jak przy bluzie. Można nosić płaszcz nieprzemakalny bez żadnych jednak oznak i dodatków.

Nakrycie głowy dla członków Stowarzyszenia rezerwistów jest szwoleżerka ze sukna barwy polowej, kroju wojskowego. Wysokość otoka 5 cm. wysokość kwatery 4 cm., szerokość denka 24 cm., długość denka 25 cm. Dla szeregowych rezerwy daszek czarny, skórzany, pochylony ku przodowi, okuty żółtem metalowem okuciem, szekość daszka po środku 7 cm., podpinka ze skóry czarnej 2 cm. szerokości. Dla oficerów rezerwy szwoleżerka tego samego typu, jednak podpinka z taśmy galonowej złotej, półtora cm. szerokości. Na przodzie szwoleżerki między linją denka, a górną linją otoka umieszczony jest orzełek srebrny, oksydowany z małą tarczką, z literą „R“. Pod orzełkiem na otoku mieści się godło Federacji, t. j. kółko z literą „F“ z metalu żółtego. Średnica zewnętrzna kółka wynosi 2 cm., szerokość kółka i litery „F“ — 3 mm. Pod literą „F“ podkłada się sukno koloru amarantowego.

Obuwie jak w wojsku, oficerowie i konni mogą nosić wysokie buty czarne z cholewami względnie czarne sztylpy.

§ 4. Dodatki do munduru R.

Pas główny dla szeregowych rezerwy jak w wojsku, dla oficerów rez. pas koalicyjny t. j. pas główny z paskiem przez ramię.

Guziki dla odróżnienia od wojska mają być złote gładkie. Duże 25 mm. średnicy, małe 15 mm.

Odznaczenia, medale i oznaki pamiątkowe powinny być noszone tak samo jak w wojsku.

Proporczyki na lancach dla oddziałów konnych są granatowe, 50 cm. na 25 cm. Wewnątrz dwa paski białe i jeden amarantowy, każdy po 1 cm. szer.

Rękawiczki obowiązują barwy bronzowej; oficerowie rez. mogą nosić poza służbą rękawiczki irchowe biało-kremowe.

§ 5. Barwy broni i służb.

Dla stowarzyszenia rezerwistów ustala się cztery rodzaje oznak broni i pięć rodzai oznak służb. Odróżnienie broni i służb jest uwidocznione na trójkątnych łapkach granatowych przy pomocy dwóch wypustek obie 5 mm. szer.

a) Oznaki broni:
Oddziały piesze —wypustka zewn żółta i wewn. jasno granatowa,
oddziały konne — wypustka zewn. amarantowa i wewn. biała,
oddziały lotnicze—wypustka zewn. żółta i wewn. pomarańczowa,
oddziały techniczne — wypustka zewn. czerwona i wewn. czarna.

b) Oznaki służb:
Oddziały sanitarne — wypustka zewn. granatowa i wewn. wiśniowa,
oddziały łączności — wypustka zewn. niebieska i wewn. czarna,
oddziały gospodarcze — wypustka zewn. niebieska i wewn. bronzowa,
oddziały kancelaryjne —wypustka zewn. bronzowa i wewn. niebieska,
oddziały oświatowe — wypustka zewn. granatowa i wewn. pomarańczowa.

§ 6. Oznaki stopni.

Rezerwiści noszą tylko te stopnie, które faktycznie posiadają w rezerwie. Stopnie oznacza się na mankietach rękawów na patkach granatowych rozmiarów 8 cm. — 4 cm. przy pomocy pasków (taśmy) złotych 6 mm. szer. względnie gwiazdek pięcioramiennych złotych 18 mm. średnicy. Wszystkie paski są jednakowej szerokości (6 mm.) Patki umieszczone są z boku mankietów na zewnątrz — 1 cm. od dolnej krawędzi.

Dla szeregowych rezerwy rozróżnia się 7 rodzai patek. Patka szeregowych różni się od oficerów tem, że górna część jest zakończona kątem 90°. Podchorążowie rezerwy na górnej części patki w kącie umieszczają złoty guziczek 13 mm. średnicy.

a) Patka wolna — szeregowiec rezerwy,
b) patka z jednem paskiem złotym — starszy szeregowiec,
c) patka z dwoma paskami złotymi — 1 cm. odalone od siebie — kapral rezerwy,
d) patka z trzema paskami — 1 cm. oddalone od siebie — plutonowy rezerwy,
e) patka z jednym kątem 90°, skierowanym w dół — sierżant rezerwy,
f) patka z dwoma kątami 90°, skierowane w dół, oddalone od siebie 1 cm. — starszy sierżant,
g) patka z dwoma kątami jak starszy sierżant i jedna gwiazdka —chorąży rezerwy.

Dla oficerów rezerwy rozróżnia się 6 rodzai patek t. j. prostokąt 8—4 cm.

Oficerowie młodsi, dookoła górnego boku patki taśma złota 6 mm. szeroka.

a) Patka z jedną gwiazdką złotą — podporucznik rezerwy,
b) patka z dwoma gwiazdkami złot. — porucznik rezerwy,
c) patka z trzema gwiazdkami złot. — kapitan rezerwy (rotmistrz).

Oficerowie sztabowi, dookoła rękawa obok górnego boku patki dwie taśmy, oddalone od siebie — 4 mm. ponadto patka obwiedziona taką samą taśmą złotą, poza rozmiary patki 8—4 cm.

a) Patka z jedną gwiazdką złotą— major rezerwy,
b) patka z dwoma gwiazdkami złot. — podpułkownik rezerwy,
c) patka z trzema gwiazdkami złot. — pułkownik rezerwy.

Generałowie jak sztabowi z tem, że dolny pasek ułożony jest w wężyk, szerokość utworzonego wężyka 2 cm. oraz pod gwiazdkami podłożone jest amarantowe sukno wystające dookoła brzegów gwiazdek 2 mm. przytem pasek na łapce na kołnierzu jest amarantowy (5 mm. szer.)

Na patce — odpowiednia ilość gwiazdek. (Dok. nast.).

OD ADMINISTRACJI.

Po półrocznej przerwie, spowodowanej brakiem środków materjalnych, wznawiamy wydawanie „Głosu Rezerwy“.

Redakcja i Administracja w tym okresie czasu były zamknięte, wskutek czego wielu nowych prenumeratorów dopiero teraz otrzyma pismo, za co przepraszamy.

Uroczystości ku czci Pułaskiego w Ameryce

Wacław Sieroszewski w następujący sposób opowiada swoje wrażenia z ceremonji rzucania wieńców w morze, tam, gdzie 150 lat temu rzucone zostało ciało generała Kazimierza Pułaskiego:

„Odpłynęliśmy z portu wojennego w Savannah na dwóch statkach; na dużym białym statku straży nadbrzeżnej popłynęła większa część zaproszonych gości, złożona z rozmaitych delegacyj, oraz miejscowych władz, zaś na małej, czarniawej kanonierce popłynął ambasador Filipowicz z naszą wojskową delegacją oraz z członkami delegacji warszawskiej. Myśmy właściwie wieźli wieńce i my byliśmy głównemi osobami tej ceremonji. Dla nas to sprowadzono z Nowego Jorku, stacjonującą tam zwykle kanonierkę „Kazimierz Pułaski", na której pokładzie płynęliśmy. Z nami również był obecny na jej pokładzie p. Franciszek Pułaski, ostatni potomek bohaterskich przywódców konfederacji barskiej. Płynęliśmy szybko ku ujściu rzeki Savannah, choć od morza wiał wiatr ostry i ciężkie fale wzdymały się dość wysoko. Rzeka rozlewa się tu szeroko, jak zatoka. Niedawno była tu olbrzymia powódź i wody rzeki jeszcze barwiły się bronzowo od naniesionego mułu. Niskie brzegi porosłe były szuwarami i błotnistą wikliną. W jednem miejscu wysunął się z pośród nich zmurszały zrąb starego fortu. Resztki takiego samego fortu szarzały po drugiej stronie, wśród nadbrzeżnej zieleni. Para pstrych orłów białozorów zataczała właśnie nad ruinami wspaniałe łuki. Legenda, zresztą mylna, twierdzi, że to fort Pułaskiego. Gdyśmy mijali to miejsce, od morza wypłynęły nam na spotkanie dwa piękne krążowniki amerykańskie „Lawrance" i „Humphrey". Minęły nas i zatrzymały się na dany znak, że tu jest miejsce, gdzie przed półtora wiekiem ześlizgnęło się z fatalnej deski zaszyte w płótno ciało niezrównanego partyzanta polskiej oraz amerykańskiej wolności. Na kołyszącą się i połyskującą jak stara zbroja głębinę rzucił nasz ambasador krwawą plamę ojczystego wieńca. Drugi wieniec rzucili nasi wojskowi, trzeci padł na wodę z ręki przedstawiciela rządu Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie zaczęły grzmieć jeden po drugim strzały armatnie, a wystraszone orły i mewy poderwały się z kwileniem ku niebu. Długo śledziliśmy za czerwonemi plamami wieńców, to unoszących się, to opadających na falach, niby szkarłatne rany na piersiach umierającego. Wracaliśmy wzruszeni i przejęci. A ku nam zbliżało się szybko, wraz z brzegiem, świetne miasto Savannah, powstałe na dawnem pobojowisku, migocące teraz wśród zmierzchu tysiącem iluminacyjnych ogni".

ZARZĄD GŁÓWNY I KOMENDA GŁÓWNA STOWARZYSZENIA REZERWISTÓW I BYŁYCH WOJSKOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ MIESZCZĄ SIĘ PRZY ULICY CHMIELNEJ 29, FRONT, III P., — TELEFON 225-25.

BILANS POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1929 r.

STAN CZYNNY

1. Kasa i sumy do dyspozycji		61.752.597.13
2. Lokaty w Bankach Państwowych		25.190.147.59
3. Skup weksli		13.446.304.09
4. Urzędy pocztowe		40.113..528.12
5. Skarb Państwa.		
a) za II waloryzację wkład. oszczędn.	2.033.130.64	
b) za III „ „ „	33.092.174.39	35.125.305.03
6. Papiery wartościowe własne		242.466.741.08
7. „ „ funduszu zapasowego		6.119.929.55
8. „ „ „ emerytalnego		2.054.139.31
9. Pożyczki wekslowe		9.769.544.49
10. Pożyczki na zastaw papierów wartościowych		11.580.685.74
11. Ministerstwo Poczt i Telegrafów		10.000.000
12. Dłużnicy		4.881.119.04
13. Sumy przechodnie:		
a) rozliczenie międzyokresowe	6.183.354.34	
b) inne	131.590.13	6.314.944.47
14. Zaliczki		634.616.37
15. Dział ubezpieczeń na życie		2.000.000.—
16. Drukarnia		409.098.12
17. Ruchomości		3.187.449.49
18. Nieruchomości		29.650.666.11
		504.784.815.73
I. Inkaso		1.678.045.46
II. Depozyty zwykłe		47.201.243.22
III. Depozyty lombardowe		23.484.258.23
		72.363.546.91

STAN BIERNY

1. Wkłady czekowe		210.603.299.51
2. Wkłady oszczędnościowe:		
a) z ruchu wkładowego	140.505.736.34	
b) z III waloryzacji	32.466.115.20	172.971.851.54
3. Wkłady w drodze		43.579.133.78
4. Przekazy niezrealizowane		33.345.394.50
5. Różni za obligacje waloryzacyjne		1.872.370.—
6. Wierzyciele		428.607.60
7. Sumy przechodnie:		
a) rozliczenia międzyokresowe	15.707.643.35	
b) inne	135.127.09	15.842.770.44
8. Długi hipoteczne		112.412.03
9. Fundusz amortyzacyjny		3.344.995.41
10. „ emerytalny		2.066.081.91
11. „ rezerwowy różnic kursowych		10.084.747.86
12. „ zapasowy		5.816.249.48
13. Nadwyżka bilansowa		4.716.901.67
		504.784.815.73
I. Różni za inkaso		1.678.045.46
II. Różni za depozyty zwykłe		47.201.243.22
III. Różni za depozyty lombardowe		23.484.258.23
		72.363.546.91

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

za 1929 rok

STRATY

1. Wydatki administracyjne:		
a) osobowe	10.114 838.14	
b) rzeczowe	2.167.461.91	12.282.300.05
2. Odsetki od wkładów:		
a) czekowych	1.350.245.03	
b) oszczędnościowych	7.374.842.36	8.725.087.39
3. Administracja i remont nieruchomości czynszowych		481.647.60
4. Przydział do fund. amortyzacyjn. nieruch, i ruchom.		945.357.17
5. Opłaty na rzecz Min. Poczt i Telegrafów		4.037.304.61
6. Odpisy należności wątpliwych		85.744.20
7. Różne		35.229.69
8. Nadwyżka bilansowa		4.716.901.67
		31.309.572.38

ZYSKI

1. Dochody z obrotu czekowego:		
a) prowizja przekazowa	803.929.94	
b) opłaty manipulacyjne	3.174.945.95	
c) opłaty za druki i inne	1.372.914.50	5.351.790.39
2. Prowizja:		
a) inkasowa	377.872.53	
b) depozytowa	201.562.75	
c) zleceniowa	63.197.09	642.632.37
3. Odsetki od pożyczek wekslowych		2.093.383.68
4. Odsetki od pożyczek na zast. papierów wartościowych		919.228.70
5. Odsetki od papierów wartościowych własnych		18.808.718.12
6. Odsetki od lokat w bankach państwowych		736.392.65
7. Dochody z nieruchomości.		2.110.449.58
8. Dochody z drukarni		19.796.48
9. Różne inne dochody		627.180.41
		31.309.572.38

PREZES
POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI
(—) GRUBER

KOMISJA REWIZYJNA
Przewodniczący (—) Adam LINCKER
Członkowie (—) J. FIUT
(—) SCHNEIDER
(—) Józef KUCZA
(—) Wit PAWŁOWICZ

DYREKTOR
Centralnej Księgowości
(—) W. GÓRA

PRENUMERATA: za każde pięć numerów z przesyłką pocztową — 1 złoty. OGŁOSZENIA: 1 strona 600 zł., 1/2 strony 330 zł., 1/4 strony 180 zł., 1/8 strony 100 zł., 1/16 strony 55 zł., 1/32 strony 30 zł., adresy 5 złotych wiersz.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 17 m. 11, druga brama, drugie piętro. Telefon Nr. 168-74 i 225-25. R-k czekowy w P. K. O. Nr. 2680.

Redaktor i wydawca kpt. rez. Stefan Krzaczyński przyjmuje po uprzedniem porozumieniu się telefonicznem.

Administracja czynna w godzinach 10—19 prócz niedziel i świąt.

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona", Warszawa, Nowolipie 2.